*Spóźniony słowik, Julian Tuwim - Maciek Miecznikowski*

<https://www.youtube.com/watch?v=fwtPDbbOUtg>

**Spóźniony słowik Julian Tuwim**

Płacze pani Słowikowa w gniazdku na akacji,  
Bo pan Słowik przed dziewiątą miał być na kolacji,  
Tak się godzin wyznaczonych pilnie zawsze trzyma,  
A już jest po jedenastej - i Słowika nie ma!  
  
Wszystko stygnie: zupka z muszek na wieczornej rosie,  
Sześć komarów nadziewanych w konwaliowym sosie,  
Motyl z rożna, przyprawiony gęstym cieniem z lasku,  
A na deser - tort z wietrzyka w księżycowym blasku.  
  
Może mu się co zdarzyło? może go napadli?  
Szare piórka oskubali, srebry głosik skradli?  
To przez zazdrość! To skowronek z bandą skowroniątek!  
Piórka - głupstwo, bo odrosną, ale głos - majątek!  
  
Nagle zjawia się pan Słowik, poświstuje, skacze...  
Gdzieś ty latał? Gdzieś ty fruwał? Przecież ja tu płaczę!  
A pan Słowik słodko ćwierka: "Wybacz, moje złoto,  
Ale wieczór taki piękny, ze szedłem piechotą!"